Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej.	Drobne za słowo 30·—

Rok V. Tarnów, piątek dnia 29-go stycznia 1932 r. Nr. 5

„Wenn Judenblut vom Messer spritzt"...

Na uniwersytecie berlińskim jakiś akademik z pod znaku Hitlera zawiesił chorągiew swego stronnictwa. Rektor kazał chorągiew zdjąć. Nazajutrz chmary młodzieży hitlerowskiej zaczęły demonstracje. Krwiożercze instynkty tej młodzieży zakotłowały. I oczywiście skierowały się znowu w stronę młodzieży żydowskiej. „Juden raus"! Przewaga cernuje broniącą się garść młodzieży żydowskiej, osacza, bije i tłucze. Ranni ciężko i lżej. Dlatego, że chrześcijański rektor kazał zdjąć chorągiew hitlerowską!

Już kronikarz średniowiecza, chrześcijanin Fabricius, pisał w XIV. wieku:

„Pestis regnavit plebis, quoque millia stravit,
Contremuit tellus — populusque crematur Hebraeus!"

Po polsku: Czy szalała zaraza, by zgładzić tysiące ludzi, czy trzęsienie ziemi kraj nawiedziło, za wszystko pokutował w płomieniach — Żyd!

Tak było wówczas, tak jest — dziś. Ale wówczas był wiek XIV., a dziś jest XX.

Ruch narodowo socjalistyczny, który dziś jak pożoga szerzy się w Germanji, stanowi nietylko ognisko wulkaniczne dla pokoju Europy, nietylko szczególne niebezpieczeństwo dla Polski, ale jest jakby gazem trującym dla kultury niemieckiej. Przywykliśmy chwytać objawy tego ruchu, o ile objawia się w dziedzinie polityki międzynarodowej. Rzadko jednak zatrzymujemy się na jego destruktywnej działalności duchowej. A tymczasem i w tej dziedzinie hitleryzm zapuszcza swe szpony i stwarza cały system ujmowania zagadnień kultury, religji, etyki społecznej i indywidualnej. Są pisarze niemieccy, którzy — strach pomyśleć! — odnajdują w Hitlerze elementy... Chrystusowe! Do takiego zdziczenia myśli, do takiej barbarji upadli już niektórzy pisarze niemieccy, że pozwalają sobie na zestawienie blasfemiczne tych dwóch imion.

Hitleryzm staje się jakby nową religją narodową Niemiec. Chrystjanizm akceptuje tylko o tyle, o ile on da się pomieścić w ideologji prymatu teutońskiego nad rodzajem ludzkim. Duch odrażającej buty, wybrani ctwa w imię nie szlachetności, ale prawa do władzy, rasowej pyszałkowatości, która nawet w obrębie narodu niemieckiego przeprowadza selekcję, szerzy spustoszenie w setkach tysięcy młodzieży niemieckiej. To, co zwykliśmy rozumieć pod słowem „prusactwo" (pojęcie, które nawet przez wiele szczepów niemieckich jest znienawidzone), blednie w porównaniu z tem straszliwem zezwierzęceniem etyki i humanitarności, jakie obecnie poprzez kanały hitleryzmu wdrąża się w organizm olbrzymiej części narodu niemieckiego. Nieustanne, a zatem w system zorganizowany ujęte, zbeszczeszczanie cmentarzy żydowskich, powtarzające się na całym terenie Niemiec, jest czemś tak strasznem z punktu widzenia religji i moralności, że przerasta ohydą swą... kanibalizm. Jeśli jeszcze z punktu widzenia niemieckiego „sacro egoismo" można jeszcze zrozumieć polityczne tendencje hitleryzmu w polityce międzynarodowej, jeśli jeszcze można wyobrazić sobie, że tu działa hasło buntu przeciwko skutkom bezprzykładnej w dziejach Niemiec klęski i dlatego tak rewolucyjnie działającej na samopoczucie i dumę niemiecką, to jednak cały aparat „duchowych" haseł hitleryzmu jest już bez zastrzeżeń wynikiem jakiejś okropnej inferioritas etycznej tego ruchu.

Zaprzeczenie człowieczeństwa, gloryfikacja bestji w człowieku, może na tę tylko zasługiwać okoliczność łagodzącą odnośnie do tłumu, że mamy tu do czynienia z jakąś ostrą psychozą. Ale tylko do tłumu, bo sami przywódcy hitleryzmu z całą premedytacją rozpalają tę bestję w „człowieku niemieckim".

Żaden ruch „wolnościowy" (za jaki się ma hitleryzm), nie szedł jeszcze do boju pod hasłem takiego upodlenia człowieka, jak hitleryzm. Bez osłonek! Bez wstydu! Z pychą, chełpiącą się właśnie z gloryfikowania wojny, krwi rozlewu. Z pychą, dochodzącą do granic najwścieklejszego sadyzmu. Wystarczy wziąść do rąk gazetę hitlerowską.

Bo czemżeż innem wytłumaczyć najpodlejszą fanfarę bojową, jaką zna kultura, a rozpoczynającą się od słów: „Wenn Judenblut vom Messer spritzt, dan geht's noch mal so gut". Chyba za czasów Chmielnickiego i Gonty. Chyba w czasach żłopania krwi żydowskiej przez rozjuszoną, zbydlęconą dzicz kozacką podczas pogromów.

Ale to byli Tatarzy, Kozacy, dzicz, zbieranina, wytrącona poza margines życia.

A tu — młodzież akademicka — cywilizowanego narodu Młodzież, mająca w literaturze, wiedzy, fil[illegible] swego narodu olbrzymie szczyty.

Jak przepastną jest odległość od tych szczytów do tej sentina Reipublicae, którą reprezentuje młodzież, wołająca ochrypłym głosem z tysięcy piersi, wśród chuligańskich razów i cięć:

„Wenn Judenblut vom Messer spritzt".

A człowiek pono stworzony na podobieństwo Boga...

Chyba nie ten, który z krwią podbiegłem białkiem w oczach, spieczonemi wargami pędzi przed siebie jak zbrodniarz i stacza człowieka w sobie na samo dno upadku, tak, jak to czyni młodzież hitlerowska.

„Wenn Judenblut vom Messer spritzt".

Oh! wtedy cieszy się człowiek-zwierzę!

Dr. I. Schwarzbart.

Dr. Dawid Malz.

(Z okazji jubileuszu 60-lecia urodzin).

Dawid Malz, jeden z najlepszych synów żydostwa Małopolskiego, obchodzi jubileusz 60-lecia swych urodzin.

Całe bez wyjątku narodowo uświadomione żydostwo naszego miasta poczuwa się do miłego obowiązku złożyć mu z tej okazji najserdeczniejsze życzenia, by w ten przynajmniej sposób spłacić dług wdzięczności, zaciągnięty wobec niego przed przeszło 20 laty.

Rozwój i spopularyzowanie sjonizmu w Tarnowie zawdzięczyć mamy w wielkiej mierze owemu wielkiemu zapałowi, jaki Dr Dawid Malz wniósł w ulicę żydowską dla naszego wzniosłego ideału sjonistycznego. Swemi płomiennemi przemówieniami na zgromadzeniach wyborczych, jako kandydat żydowski Tarnowa do parlamentu austrjackiego, wrył się głęboko w naszą pamięć.

Momenta zaś, które skłoniły Dra Dawida Malza do zezwolenia na postawienie jego kandydatury w naszem mieście, świadczą wymownie o szlachetności duszy i o wielkiem poczuciu obowiązku wobec idei sjonistycznej tego wielkiego Żyda.

Pamiętam doskonale ów dzień, w którym wykonując uchwałę Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie, wyjechałem do Bursztyna, małej mieściny wschodniej Małopolski, celem zakomunikowania zamieszkałemu podówczas w Bursztynie Drowi Dawidowi Malzowi, że sjoniści Tarnowa postanowili wystawić jego kandydaturę na posła do parlamentu austrjackiego.

Dr Malz zaskoczony tą wiadomością, usiłował początkowo przekonywać mnie, że najprawdopodobniej zachodzi po naszej stronie co do jego osoby omyłka i że niezawodnie mamy na myśli innego Dra Malza, a nie jego, biednego adwokata zapadłej mieściny, — a kiedy mu tłumaczyłem, że nie zachodzi żadna omyłka, rozpoczął mi tłumaczyć i to całkiem na serjo, że nie jest mówcą i że obawia się, że jego kandydatura może nas skompromitować, a w końcu wyznał mi, że do kandydowania niema ochoty, bo nie lubi przez publiczne występy „wybijać się" ponad innych.

Jedno jednakowoż moje oświadczenie, które brzmiało: „Panie mecenasie! dobro partji sjonistycznej w Tarnowie wymaga, abyś zgodził się na kandydowanie w Tarnowie" — wystarczyło w zupełności, by Dr Dawid Malz odwołał swe poprzednio wypowiedziane kategoryczne „nie" i wyraził swą zgodę na postawienie jego kandydatury w Tarnowie.

Jego przemówienia na zgromadzeniach wyborczych odznaczały się taką potęgą przekonywania słuchaczy i wskazywały na tyle poświęcenia i przywiązania z jego strony do żydostwa, że nietylko iż wszyscy prawie Żydzi Tarnowa głosowali w dniu wyborów na Dra Malza, ale co dla nas jest najważniejszem, mowy te przyczyniły się do tego, że wpływ sjonistów stał się od owego czasu dominującym na ulicy żydowskiej w Tarnowie.

Za te właśnie ogromne zasługi, jakie położyłeś w naszem mieście około rozwoju i znaczenia ideału sjonistycznego, niechaj mi wolno będzie imieniem całego narodowo uświadomionego żydostwa tarnowskiego złożyć Ci Drogi Jubilacie do 60-lecia Twych urodzin szczere i z głębi naszego serca płynące „AD MEA WESRIM SZANAH".

Dr Samuel Spann.

Sytuacja w sjoniźmie i w żydostwie golusowem.

Referat posła I. Grynbauma, wygłoszony w niedzielę 24 b. m. w sali Sokoła.

W niedzielę dnia 24 b. m. wygłosił poseł na Sejm I. Grynbaum w przepełnionej po brzegi sali Sokoła referat na temat obecnej sytuacji w sjoniźmie i w żydostwie golusowem. W świetnym referacie swym, który trwał przeszło 2 i pół godziny, a który licznie zebrana publiczność wysłuchała przez cały czas z niesłabnącem zainteresowaniem, poddał poseł Grynbaum głębokiej analizie sytuację żydostwa i sjonizmu.

Dostojnego gościa przedstawił zebranym p. Dr Merz, poczem zabrał głos poseł Grynbaum i wygłosił referat, którego treść podajemy poniżej.

Przed wojną byliśmy zdania, że kwestja żydowska zostanie rozwiązaną z chwilą uzyskania równouprawnienia Żydów. Jako przykład służyły nam kraje zachodniej Europy, w których nie było antysemityzmu. Równouprawnienie bowiem usunęło z drogi wszelkie przeszkody do swobodnego życia żydowskiego. Rządy państw zachodniej Europy na równi traktowały wszystkich obywateli, bez względu na ich przynależność narodową, czy też wyznaniową. W życiu gospodarczem panowała wolna konkurencja, w której decydowały lepsze przygotowanie i zdolności konkurencyjne, a nie czynniki zewnętrzne. A jeżeli jednak tu i ówdzie okazały się objawy antysemityzmu, to dotyczyły one wyłącznie jednostki z wyższych sfer, przy dążeniu do zupełnej asymilacji. Masy żydowskie antysemityzmu nie odczuwały. Spodziewaliśmy się więc, że z chwilą uzyskania równouprawnienia i w krajach wschodniej Europy zapanuje i tu ten sam stan rzeczy.

Po wojnie sytuacja się zmieniła, a położenie Żydów uległo pogorszeniu. Wprawdzie Żydzi uzyskali równouprawnienie i w krajach wschodniej Europy, wprawdzie wszelkie ograniczenia w stosunku do Żydów zostały zniesione, ale nastąpiło to w czasie bankructwa liberalizmu.

Powody pogorszenia się sytuacji Żydów w czasie powojennym leżą w następujących momentach: w bankructwie liberalizmu, zniesieniu wolnej konkurencji i ingerencji rządów w sprawach gospodarczych.

Powyższe powody w połączeniu z ogólnym kryzysem światowym, powstałym wskutek utraty przez Europę wielu rynków zbytu dla swej produkcji, oraz wskutek braku możliwości emigracji stwarzają dla Żydów sytuację prawie że tragiczną.

Cały świat jest obecnie jakby podminowany. Ścierają się dwa główne prądy: kapitalistyczny i komunistyczny. Cały prawie świat żyje w obawie przed zalewem komunistycznym. W krajach, gdzie walka ta osięgła już punkt kulminacyjny, a komunizm poniósł klęskę, nastąpiła reakcja, która dąży wszelkiemi siłami do zupełnego wykorzenienia komunizmu. Skutkiem tych ciągłych walk i obaw świat się zbroi i przygotowuje się do ewentualnej decydującej rozprawy.

Jaka jest rola Żydów w tej walce? We walce tej Żydzi znajdują się między młotem a kowadłem. Reakcja wykorzystuje Żydów w swej walce z komunizmem w ten sposób, że nadaje komunizmowi piętno żydowskie, by zohydzić go w oczach mas. Żydzi zawsze byli dobrym piorunochronem dla gniewu mas. W Rosji carskiej judzono przeciw Żydom, by gniew ludu znalazł ujście na Żydach i by nie został wyładowany na tych, przeciw którym w rzeczywistości był skierowany. Ten sam objaw widzieliśmy w Polsce w latach 1918, 1919 i 1920, kiedy usiłowano wpoić w umysły mas, że Żyd i komunista to identyczne pojęcie. Również w Niemczech ruch hitlerowski nie jest niczem innem, jak tylko skierowaniem uwagi mas z kapitału nieżydowskiego na kapitał żydowski.

Cóż nam w takiej sytuacji pozostaje do roboty? Dzielnie i odważnie się bronić. Musimy zawsze być przygotowani na represje. Bo każda walka wywołuje reakcję ze strony przeciwnika. Walka nasza nie może być ograniczona do praw narodowych. Punkt ciężkości naszej sytuacji znajduje się na polu ekonomicznem. Uprawiana w Polsce systematycznie polityka wypierania Żydów z placówek gospodarczych, system podatkowy, system protekcyjny, niszczą Żydów doszczętnie. A ostatnio stwarza się barjery i dla wolnych zawodów.

Narody świata mogą strawić tylko pewną ilość Żydów. W Ameryce naprzykład niema antysemityzmu wśród niższych i średnich sfer społeczeństwa, bo liczba Żydów wśród tych sfer jest stosunkowo małą. Natomiast są objawy antysemityzmu wśród wyższych, gdzie liczba Żydów jest stosunkowo większą. A Żydzi dążą zawsze naprzód. Chcą się wznieść na wyższy szczebel społeczny. To wywołuje opór, dość często w gwałtownej formie.

Niema dla nas miejsca. Zewsząd nas się wypiera. Nic więc dziwnego, że niektórzy w swem rozpaczliwem położeniu przechodzą do obozów skrajnie lewicowych, by zburzyć ten ustrój, który nie daje im możliwości bytu.

A naszą obronę paraliżuje się tem, że władzę na ulicy żydowskiej oddaje się denuncjantom, geszefciarzom, a odważnych obrońców praw żydowskich gnębi się i prześladuje. Pewne sfery chcą doprowadzić do tego, by na ulicy żydowskiej zapanowała ciemnota, pokora i lizuństwo. Musimy niestety przyznać, że dążenia te zostały uwieńczone dodatnim skutkiem, a w pewnej mierze nawet wśród tych sfer, w których programie dzielna obrona praw żydowskich jest zasadniczym punktem.

Jakie jest wyjście z tej tragicznej sytuacji? Są dwa: Sjonizm lub komunizm.

Sjonizm twierdzi, że w golusie zawsze będziemy wypierani i dlatego należy dążyć do likwidacji golusu, do odbudowy własnego państwa.

Komunizm uzależnia poprawę bytu Żydów od zmiany ustroju kapitalistycznego. Twierdzą oni, że po zmianie tego ustroju zniknie również nienawiść do Żydów.

W ruchach ogólno-społecznych Żydzi mogą spełnić rolę awangardy, mogą walczyć ofiarnie dla danego ruchu ale po zwycięstwie nie mają oni żadnego znaczenia.

Nowy ustrój zawsze bywa zastosowany do potrzeb większości. Jako przykład służyć nam może Rosja sowiecka, gdzie po rewolucji życie żydowskie zostało zupełnie zniszczone. Próbuje się je ratować przy pomocy sztucznych środków, które nie są jednak wynikiem wewnętrznej siły żywotnej Żydów, lecz są to środki sztuczne, pochodzące z zewnątrz, problematycznej wartości.

Rozwiązać kwestję żydowską w Rosji próbuje się przez stworzenie centrum żydowskiego w Krymie. Jest to sjonizm bez Sjonu. Jeżeli nie stworzy się takiego centrum, kwestja żydowska, a w każdym razie kwestja narodowa Żydów w Rosji nie będzie rozwiązaną. Przecież sam fakt istnienia tam odrębnej szkoły i literatury żydowskiej, oraz teatru żydowskiego, nie jest jeszcze rozwiązaniem kwestji narodowej Żydów.

W ten sposób może powstać co najwyżej odrębny kąt, który niczem nie różniłby się od naszego podwórka golusowego, które ostatecznie większy jeszcze ma urok.

My kątem zadowolnić się nie chcemy. Chcemy odbudować własną ojczyznę.

Przy naszej pracy odbudowawczej natknęliśmy się obecnie na wielkie trudności. Stosunek Anglji jest nam obecnie nieprzyjazny. Mamy też trudności ze strony Arabów. Ale każdy ruch jest tylko wówczas silny, jeżeli się opiera na własnych siłach. A każdy sjonista musi wierzyć w siły żywotne narodu żydowskiego. Jeżeli ktoś tej wiary niema, nie może być sjonistą. Anglja nam dała deklarację Balfoura, ale jedynie Żydzi mogą tę papierową deklarację zamienić w żywe dzieło.

Konjunktura obecnie nam nie sprzyja. Ale nie wolno nam prowadzić polityki spekulanta, który orjentuje się wedle danej konjunktury. Sjonizm jest ruchem narodowym, dążącym do rozwiązania kwestji żydowskiej. Ruchu tego nie możemy uzależnić od sympatji tego czy owego państwa, lub od danej konjunktury politycznej. Nasza polityka jest polityką wielkiego ruchu wyzwoleńczego. Jeżeli mnożą się obecnie przeszkody, jeżeli mamy obecnie więcej trudności do zwalczania, to należy podwoić i potroić naszą energję i ofiarność. Musimy się uzbroić w cierpliwość i wytrzymałość, aż konjunktura ta przejdzie i nadejdzie inna, dla nas korzystniejsza. A tymczasem musimy budować i budować. Ruch wyzwoleńczy narodu musi iść nietylko z prądem, lecz także przeciw prądowi.

Niema bowiem dla nas innego wyjścia.

Gdy spoglądniemy wstecz na naszą dotychczasową pracę i na nasz dorobek w Palestynie, przekonamy się, że twierdzenie o tężyźnie, o sile żywotnej narodu żydowskiego nie jest jakąś urojoną fantazją kilku zapaleńców.

Stworzyliśmy w Palestynie dzieło, którem możemy się chlubić. Tam jesteśmy czynnikiem decydującym. Stworzyliśmy ruch chalucowy, obejmujący dziesiątki tysięcy młodzieńców, zdecydowanych budować kraj wśród najcięższych warunków.

Tylko sjonizm mógł porwać młodzież naszą do tych heroicznych i ofiarnych czynów.

Naród żydowski wybrał drogę pracy produktywnej dla odbudowy własnej ojczyzny i po tej drodze dalej kroczyć będzie aż do zupełnego osiągnięcia swego celu.

Niemilknącemi oklaskami nagrodziła publiczność referenta za jego cenne wywody. **fr.**

Przed zebraniem szeklowców.

W myśl statutów naszej organizacji, lokalne zebranie szeklowców jest podstawową komórką organizacyjną. Z lokalnych zebrań szeklowców wyłaniają się konferencje krajowe, na których wybiera się egzekutywy dla poszczególnych organizacyj krajowych, oraz ustala się linję dla pracy sjonistycznej. Zebrania szeklowców wybierają też delegatów do najwyższej instancji sjonizmu światowego — do kongresu, który decyduje o polityce całego ruchu, oraz wybiera egzekutywę światową.

Nie będzie więc przesadą, jeśli stwierdzę, że zebrania szeklowców są podstawą ruchu sjonistycznego i stanowią najważniejszą i decydującą siłę ruchu w pierwszem stadjum. Bagatelizowanie takiego zgromadzenia szeklowców przez jakiegoś sjonistę, świadczy tylko o braku poczucia odpowiedzialności i o luce w sjonistycznym sposobie myślenia danego sjonisty.

Tarnowscy szeklowcy organizacji ogólnych sjonistów przyjdą na doroczne walne zebranie, celem wysłuchania referatu o sytuacji w sjoniźmie, oraz wyboru nowego komitetu lokalnego, który będzie kierował pracą sjonistyczną w naszem mieście w przyszłym okresie rocznym.

Czas w którym się zbieramy, jest ciężki, bardzo ciężki. Ciężka jest sytuacja Żydów na całym świecie, a w szczególności Żydów polskich. Ciężka jest sytuacja polityczna w Palestynie, a jeszcze cięższa jest ona dla Żydów w krajach golusowych. Żydzi w Polsce przeżywają ciężki kryzys tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Sjoniści, którzy są wyrazem sumienia narodu, odczuwają niedolę Żydów jeszcze bardziej, niż reszta żydostwa polskiego. Dlatego też na zebraniu swem sjoniści muszą sobie zdać sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która cięży na nich. Z największą powagą muszą oni rozważyć sytuację i powziąść uchwały godne organizacji, która może z dumą powiedzieć o sobie, że jest kwintesencją i wyrazem sumienia narodu.

Również wybór nowego komitetu lokalnego nie jest aktem szablonowym, ani też pustą formalnością. Wybór komitetu lokalnego jest **naważniejszym czynem sjonistycznym,** jaki zebranie szeklowców ma do wykonania. Komitet lokalny posiada autorytet całej organizacji miejscowej i w jej też imieniu działa. Nie wolno zatem sprawy tej zostawić przypadkowi. Nie wolno jej też uważać za zwykłą formalność, której nie należy poważnie traktować. Z ułożeniem listy członków komitetu lokalnego ustala się również **pracę sjonistyczną,** którą każdy z członków komitetu będzie miał do wykonania. Wyborca, który podnosi rękę przy głosowaniu, musi być przekonany, że praca, którą przydzielono odnośnemu kandydatowi, będzie faktycznie wykonaną zgodnie z sumieniem sjonistycznem.

Piastowanie urzędu sjonistycznego nie jest żadnym zaszczytem, jakim się obdarza tego lub owego towarzysza. Mandatów nie wolno rozdawać jako wynagrodzenia za jakieś zasługi lub jako uznanie za długoletnią pracę sjonistyczną.

Komitet lokalny jest komitetem **pracy.** Do komitetu powinni być wybrani jedynie towarzysze, którzy najlepiej i najpewniej wykonywać będą prace sjonistyczne na naszym terenie.

Organizacja sjonistyczna w Tarnowie zawsze uchodziła za jedną z najlepszych w Małopolsce zachodniej. A uznanie to zasłużyliśmy sobie jedynie dzięki temu, że zawsze mieliśmy wśród nas większą ilość **aktywnych,** zdyscyplinowanych towarzyszy, którzy zawsze stali na swym posterunku. Z zadowoleniem możemy dziś skonstatować, że młode pokolenie sjonistyczne nie zawstydza swych wychowawców. Młodzież ta ma właśnie przystąpić do pracy. Zebranie szeklowców powinno wykazać, że stoi na wysokości zadania. Powinno ono wybrać komitet lokalny, który dopomoże zasłużyć na miano „Komitet pracy". **Joachim Neiger.**

Nowiny tygodnia.

Prezes Sądu okręgowego w Tarnowie p. Dr Parylewicz otrzymał nominację na prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Przed kilku jeszcze laty powołany został p. Dr Parylewicz ze stanowiska naczelnika Sądu grodzkiego w Muszynie na stanowisko wiceprezesa Sądu okręgowego w Nowym Sączu, następnie na sędziego apelacyjnego w Krakowie, skąd po krótkim czasie objął kierownictwo Sądu okręgowego w Tarnowie.

Pan dyrektor Zawadzki został, jak wiadomo, orzeczeniem dyscyplinarnem, wydanem przez p. komisarza Marszałkowicza ukarany naganą. Kara ta jest stosunkowo łagodną, o ile się uwzględni, że w akcie oskarżenia zarzucano p. Zawadzkiemu najrozmaitsze przestępstwa.

Ale p. Zawadzki uważa, że i ten łagodny wyrok jest niesłuszny, skoro nie popełnił on żadnego przestępstwa, ani nawet niedbalstwa i dlatego i przeciwko temu wyrokowi wnosi zażalenie.

Z końcem ubiegłego tygodnia zgłosiła się do p. Starosty w Tarnowie delegacja w imieniu ludności żydowskiej, składająca się z pp. Silberpfeniga i Lehrhaupta. Chodziło „delegacji“ o osobę nowo zamianować się mającego komisarza kahalnego. Następnie ta sama delegacja wyjechała w powyższej sprawie do Krakowa. W Krakowie podobno nie przyjmują więcej żadnych delegacyj w sprawach kahalnych Tarnowa.

Na posiedzenia Magistratu chodził stale przewodniczący komisji rewizyjnej p. A. Margulies, którego p. komisarz Marszałkowicz aż do ukończenia jego procesu rehabilitacyjnego zawiesił w wykonywaniu praw przewodniczącego komisji rewizyjnej.

To zarządzenie p. komisarza miało na celu usunięcie p. Marguliesa z posiedzeń Magistratu. Zarządzenie to jest zupełnie zrozumiałe, o ile się uwzględni, że p. Feldbaum oraz „Tygodnik Żydowski“ prowadzą w sądzie dowód prawdy na fakta, naprowadzone w „Tygodniku“ przeciw p. Marguliesowi.

Każdy zresztą inny nie czekałby na zarządzenie komisarza, lecz dobrowolnie usunąłby się od sprawowania godności publicznych aż do ukończenia procesu karnego.

P. Margulies nie chciał się jednak zastosować do zarządzenia komisarza i zapowiadał, że na posiedzenie Magistratu przyjdzie. — I przyszedł.

Komisarz jednak nie robił żartów i dał znać p. Marguliesowi za pośrednictwem jego przyjaciela p. Dra Mütza, że jeżeli nie usunie się dobrowolnie ze sali posiedzeń, zostanie wyprowadzony.

Ten argument poskutkował i p. A. Margulies ustąpił.

Prezesura kahału była zawsze godnością bezpłatną, honorową.

Nikt dotychczas nie miał odwagi ubiegania się o to zaszczytne stanowisko dla zarobku. Nie do pomyślenia było, aby kandydat na prezesa kahału żądał dla siebie w związku z objęciem tego stanowiska zapłaty lub jakiegoś źródła dochodu.

A jednak w dobie powojennej, a w szczególności w obecnych czasach, gdy w ulicy żydowskiej prym wodzą „stronnictwa ortodoksyjne“, domniemani prezesi kahałów zastrzegają się, że przyjmą nominację na tymczasowego przewodniczącego Gminy żydowskiej pod warunkiem, że dostaną syndykat w Magistracie.

Jest to najnowsza moralność przyszłych komisarzy kahalnych, zrodzona na tle stosunków, panujących w dżungli.

Te dzikie pretensje, kandydatów na prezesów kahalnych wskazują dobitnie, jak demoralizująco działa na stosunki kahalne fakt, iż sprawy kahalne pomieszano ze sprawami gminnemi.

W związku z uchwalić się mającą przez Sejm ustawą samorządową opowiadają w kołach miarodajnych, że wybory do Rady gminnej odbędą się w jesieni b. r., a wybory do Kahału jeszcze w maju lub czerwcu b. r.

Członek przybocznej Rady kahalnej p. radca Goldstern złożył swój mandat w kahale. Uciekają jak od dżumy.

Nasz stosunek do komisarzy.

Jest on zdecydowanie negatywny. Instytucja komisarjatów czy tymczasowych zarządów jest wypaczeniem samorządu. Tam, gdzie odbiera się ludności możność decydowania w sprawach już nawet czysto gospodarczych, gdzie nie potrzeba zaufania tej ludności, lecz wystarczy nominacja, tam niema samorządu.

Samorząd jest wyższą formą współżycia społeczeństw. Narody o niskiej kulturze i cywilizacji nie mają instytucyj i urządzeń samorządowych.

My znajdujemy się już na takim szczeblu cywilizacji, że gospodarstwem naszem możemy sami zarządzać. Nasz dobytek, nasz majątek chcemy oddać w ręce takich jednostek, które mają zaufanie mieszkańców gminy, a przynajmniej większości mieszkańców tej gminy.

Do tego celu służą wybory do rad gminnych. Ludność wypowiada swoją wolę i kartką wyborczą decyduje, kto ma zawiadywać jej majątkiem.

Skoro zaś rozwiązuje się Radę gminną, a wybranym przez lud reprezentantom odbiera się mandaty, wówczas ludność nie ma zaufania do mianowanego komisarza czy tymczasowego zarządcy, choćby to był człowiek nieskazitelny i bez zarzutu.

Nie łudźmy się. Komisarza mianuje się prawie wyłącznie ze względów politycznych.

Względy gospodarcze, dotyczące spraw czysto gminnych, odgrywają mniejszą rolę.

Dookoła komisarza koncentruje się pewna tylko grupa obywateli, politycznie ze sobą związana. Powstaje to, co nazywamy w żargonie politycznym kliką. Kliką zaś jest grono ludzi, łączących się w celach pozostających najczęściej w sprzeczności z dobrem ogólnem.

Ludność otrzymała samorząd nie po to, by był on narzędziem w rękach pewnych jednostek czy grup, dla których wola ludności jest niczem.

Szczególnie my Żydzi mamy żywotny interes w tem, by samorządu nie niszczono i by w instytucjach samorządowych rządzili tylko ci, którzy otrzymali legitymację swą od wyborców.

Gdy ignoruje się tę wolę wyborców, gdy masy nie mają głosu, ani decyzji, wówczas do steru w ulicy żydowskiej dochodzą — ot, jak się wyraził poseł Rosmarin w Sejmie — indywidua z pod ciemnej gwiazdy.

Cóż ma począć biedna ludność żydowska, kiedy narzuca się jej różnych macherów politycznych, którzy wyłącznie własny swój interes mają na oku? Położenie zaś nasze jest jeszcze gorsze, bo roi się u nas od moszków, a grupka agudystycznych świętoszków gotową jest sprzedać Żydów i religię, byleby uzyskać hegemonię nad gminą żydowską. Dlatego kto chciał i kto chce może obwołać się prowodyrem ortodoksji. Byle jaki szarlatan czy geszefciarz żyrował się jako przedstawiciel ortodoksji, by potem uszczknąć coś ze żłobu dla swej kiesy. Chciał ktoś interes na polityce zrobić — zwołał kilku „ortodoksów“ i już miał stronnictwo ortodoksyjne, już miał pretensję do koncesji lub innej synekury.

Gdy chciano rozbić żydostwo, zdemoralizować masy żydowskie, sięgnięto do skarbca „ortodoksyjnego“ i rozpoczął się prawdziwy wyścig w pielęgnowaniu ciemnoty, reakcji i najczarniejszego obskurantyzmu w ulicy żydowskiej.

W ciężkim znoju przeszło trzydziestoletniej walki uświadamiającej stworzyli sjoniści z bezkształtnej masy żydowskiej świadomy swej niedoli lud żydowski, który coraz większy stawiał opór rozkladowi i asymilacji. Daliśmy temu ludowi gorące przywiązanie do żydostwa. Uczyliśmy go hartu i wytrwałości. Lud żydowski szedł za nami. Nam oddawał swe głosy.

Komisarjaty, tymczasowe zarządy pozbawiają ten lud żydowski możności wybierania prawdziwych swych reprezentantów do ciał samorządowych. Gdy zaś odbiera się ludności możność decydowania o swojem gospodarstwie, wówczas gospodarstwo to zamienia się na dżunglę, w której grasują różne chwasty.

Nasz stosunek do komisarjatów w ciałach samorządowych jest negatywny. Choć objektywnie i rzeczowo odnosimy się do poszczególnych komisarzy, którzy nieraz mają najlepsze chęci i zamiary, ale w samej instytucji komisarjatów widzimy zło i przeciwko temu złu skierowaną jest nasza krytyka. (—.t).

Podziękowanie.

WPanu Dr. L. Schützerowi, WPani Dr. Bloch-Merzowej, WPanu Dr. Fischowi za przeprowadzenie ciężkiej operacji, oraz wszystkim Siostrom w szpitalu żydowskim, a w szczególności Siostrom Mali i Rózi za bezinteresowną opiekę, wyrażą tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

Rachela Kampfowa.

Z okazji zaślubin p. Aszera Osterweila z p. Hanką Straus, składają serdeczne gratulacje

Zarząd centralny ŻTGS. Samson.
Zarząd sekcji tennisowej ŻTGS. Samson.

Pan Aron Rosenzweig znalazł nareszcie pole do pracy.

W Agudzie tarnowskiej było bardzo źle. Pan Przewodniczący Tymczasowego Zarządu kahalnego Dr Silbiger, znający dobrze stosunki w Agudzie, ocenił liczbę agudowców w Tarnowie na 28.

Wśród 28-miu bogobojników czuł się p. Aron Rosenzweig niedobrze. Poprostu — nie było pola do pracy. A pan Aron Rosenzweig ma dużo energji i chciałby coś zdziałać. Palić bibljotek sjonistycznych nie wolno, więc przypomniał sobie inny dział pracy.

Postanowił rzucić się na propagandę wśród kobiet.

Praca wśród kobiet daje mu widocznie pełne zadowolenie. I z całym zapałem zabrał się p. Aron Rosenzweig do pracy.

Sprowadził „mowczynie“ aż z Krakowa, urządził „mityng“ i urządził prawdziwy bal purimowy.

Doprawdy pociesznym był widok p. Arona Rosenzweiga, uwijającego się między kobietami żydowskiemi.

Jednem słowem — pan Aron Rosenzweig był w swoim żywiole.

Z Ezry Chalucowej.

Przedstawiciele Ezry Chalucowej w Krakowie, oraz przedstawiciele partji ogólno sjonistycznej, Mizrachi, Poalej-Sjon i Hitachdut doszli po licznych naradach do przekonania, że w interesie stworzenia odpowiednich możliwości dla rozwoju hachszary i ułatwienia alij z naszej dzielnicy, koniecznie jest stworzenie w Krakowie Centrali Ezry Chalucowej dla Zachodniej Małopolski i Śląska, którąby przy ścisłej współpracy z centralami istniejących w Krakowie ugrupowań sjonistycznych dbała o rozwój lokalnych komitetów Ezry.

Komitet Lokalny Ezry Chalucowej w Tarnowie na swojem posiedzeniu uchwalił przystąpić do Centrali w Krakowie. Przedstawiciele Szomru i Hechalucu nie przyłączyli się do naszej uchwały i stworzyli w Zachodniej Małopolsce i na Śląsku Keren Hechaluc, jako fundusz konkurencyjny, stosownie do wskazówek Merkazu we Lwowie. **Ma.**



Przez przeoczenie nie wydrukowano w ostatnim wykazie puszek ściennych: Naft. Argand 0.93, Holzer 0.90, Steinbockowie 0.89, Klub przy org. sjon. 0.76.

Organ. Hanoar-Haiwri conto na wpis do Złotej Księgi 18.36 zł.

Skarbonki: Echa 15 zł.

Gimnazjum hebr.: datki nauczycieli 105.—, kl. I. 15.10, kl. II. 10.77, kl. III. nie wypróżniono puszki, kl. IV. 7.72, kl. V. 2.79. Razem 141.38.

K. K. L. Posiedzenie odbędzie się we wtorek 2 lutego b. r. o godz. 7.30 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich delegatów organizacyj.

Dział sportowy.

Jutrzenka — Ż. M. S. 5 : 4.

Zawody pingpongowe zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Jutrzenki, w której wybijał się Haber.

Samson II. — Tarnovia II. 8 : 1.

Mimo wzmocnienia drużyny trzema graczami pierwszej, poniosła Tarnovia rekordową klęskę, odpowiadającą zupełnie stosunkowi sił.

Samson — Repr. klubów żyd. 9 : 0.

Reprezentacja, złożona z graczy Ż. M. S., Gwiazdy i Jutrzenki, była nieszczególnie dobrana, to też niektórzy gracze, jak np. Nath, ponieśli wprost kompromitujące klęski. Na ogólny wynik co prawda to wpływu nie wywarło, gdyż zdobycie punktu honorowego i przy szczęśliwszych okolicznościach byłoby problematyczne, tem niemniej psuło wrażenie poszczególnych partyj, dając mylny obraz faktycznego dorobku klubów, z których pochodzili gracze reprezentacji. Należy się spodziewać, że w zawodach rewanżowych w dniu 2 lutego ujrzymy w lokalu Samsonu istotnie najsilniejszą reprezentację, która z lepszym skutkiem przeciwstawi się gospodarzom, co jednak tylko wówczas jest możliwe, gdy o wyborze do reprezentacji zadecyduje poziom i klasa zawodnika, a nie kompromisowy układ delegatów, dbających o to jedynie, by przypadkiem ich klub nie był przy doborze graczy pokrzywdzony. Smutna nauczka ostatniego meczu winna sprawę tę na właściwą drogę skierować. Wyniki były następujące:

Seiden — Berkelhamer 21 : 13, 19 : 21, 21 : 11.
Gross — Nath 21 : 9, 21 : 12.
Gelbwachs — Schildkraut 21 : 17, 25 : 23.
Schiff — Klein 21 : 17, 25 : 23.
Schmidt — Kurz 21 : 8, 21 : 6.
Faust — Chrobak 21 : 8, 21 : 9.
Schiff-Gross — Kurz-Berkelhamer 21:12, 21:13.
Faust-Seiden — Chrobak-Ackermann 21 : 14, 21 : 15.
Gelbwachs-Schmidt — Linzenberg-Nath 22 : 20, 21 : 17.

Na Makkabjadę.

W dniach 28—31 marca b. r. odbędzie się I-szy zlot żydowskich towarzystw sportowych, zrzeszonych w W. Z. Makkabi. Zlot ten zorganizowany na wzór międzynarodowych Olimpjad, ściągnie liczne rzesze żydowskich sportowców wszelkich gałęzi całego świata. Prace przygotowawcze wszystkich krajów diaspory wrą i tętnią życiem. I gdziekolwiek żydowskie osiedle istnieje, odbywają się zawody eliminacyjne najlepszych zawodników, ażeby pierwszą w dziejach sportu żydowskiego rewję tężyzny fizycznej zaprodukować światu.

Elita sportu żydowskiego, jakkolwiek rozrzucona i dzielona na różne kluby i barwy, po raz pierwszy stanie do walki pod własnym sztandarem na własnej ziemi.

Nie jest przypadkiem, że I-sza Makkabjada odbywa się w Palestynie. W. Z. Makkabi wyznaczając teren walki w odbudującej się Ojczyźnie, chce zadokumentować swą łączność z ruchem odrodzeniowym Żydów, chce podnieść, że tylko synteza renesansu ducha żydowskiego z odrodzeniem fizycznem stworzy stałe podwaliny odbudowy Erec.

I z Polski wyjeżdża wycieczka 21 marca b. r. ekspedycja zawodników, eliminowanych przez Oddział W. Z. w Warszawie i rzesze turystów. Z Tarnowa zgłosiło się chwilowo kilku uczestników. Za tymi pójdą pewnie dalsi. Z. F.

Pierwsze wyniki spisu ludności.

Już ogłoszone zostały pierwsze wyniki spisu ludności w dniu 9 grudnia 1931 r. na terenie całego państwa.

Według urzędowych, prowizorycznych wyników drugiego powszechnego spisu ludności w dniu 9 grudnia roku ubiegłego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, przebywało 31,927.773 osób, nie licząc wojska skoszarowanego, którego liczba w tej chwili nie jest jeszcze zestawiona. Łącznie więc z wojskowymi, ogólna liczba ludności Rzeczypospolitej Polskiej prze kroczy 32,000.000. W roku 1921 ludności cywilnej było 26.858 192, przyrost zatem za ubiegły okres dziesięcioletni wyniósł około 5,000.000 czyli 19%. Jest to przyrost w porównaniu do innych państw bardzo duży. Największy przyrost wykazały województwa wschodnie — 34.2%, co niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z repatriacją, gdyż właśnie z tej połaci kraju rekrutowała się przeważająca masa uchodźców wojennych. Nie pozostał jednak bez wpływu najwyższy w tych województwach przyrost naturalny. Na drugim miejscu znalazły się województwa centralne z ich przyrostem 19.3%. Również i w tym rejonie repatrjacja odegrała poważną rolę, zwłaszcza w województwie lubelskiem i białostockiem. Dalej idą województwa południowe, wykazujące przyrost 13.7%, wreszcie zachodnie 11.7%. Niski przyrost tych ostatnich w znacznej części tłumaczy się masową emigracją żywiołu niemieckiego z tych województw.

Powiat Tarnów, a więc Tarnów miasto i należące do powiatu tarnowskiego miejscowości wykazał wedle spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. cyfrę 108.365, podczas gdy obecnie wedle spisu ludności z dnia 9 grudnia 1931 liczba ludności wynosi 132.459. Przyrost więc ludności w liczbie bezwzględnej wynosi w tym dziesięcioleciu 24.094, a w odsetkach 22.2.

Odroczenie terminu nabywania świadectw przemysłowych.

W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1025 r o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U R. P. Nr. 112 poz. 881) zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, dotychczas obowiązkowi temu nie podlegające:

1) samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2000 zł.;

2) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów;

3) przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX. części II. lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i jednego pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. została ogłoszona w dniu 31 grudnia 1931 r., wymienione wyżej przedsiębiorstwa nie były w możności wykupić świadectw przemysłowych na rok 1932 w terminie, określonym w art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r o państwowym podatku przemysłowym.

Z tych względów ministerstwo skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym odracza do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

KRONIKA.

Odroczenie terminu Walnego Zebrania ogólnych sjonistów. Termin dorocznego walnego zebrania ogólnych sjonistów został odroczony na niedzielę 7 lutego godz. 7 wieczór z niezmienionym porządkiem dziennym.

„Oneg Szabat“. W sobotę dnia 30 b. m. o godzinie 3.30 popoł. odbędzie się w lokalu Ochronki żydowskiej dalszy ciąg nader interesującego referatu pedagogicznego p. S. Kleppla na temat „Dzieci a dorośli“. Uprasza się o punktualne przybycie.

Ochronka żydowska w Tarnowie urządza w niedzielę 14 lutego o godz. 4 popoł. w sali Sokoła przedstawienie dzieci dla dzieci z nader urozmaiconym programem.

Uroczysty wieczór. W sobotę 31 b. m. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w lokalu Mizrachi uroczysty wieczór ku uczczeniu ósmej rocznicy Zew Jawetza.

15-lecie pracy scenicznej znanego artysty Zygmunta Turkowa. Wybitny i zasłużony artysta i reżyser żydowski Zygmunt Turkow obchodzi obecnie jubileusz 15-lecia swej pracy scenicznej. Z inicjatywy przyjaciół jubilata został założony w Warszawie komitet jubileuszowy, w skład którego wchodzą wybitni działacze, literaci i artyści. Komitet jubileuszowy postanowił obchodzić 15-lecie działalności artystycznej jubilata bardzo uroczyście. W tym celu będą urządzone we wszystkich miastach Polski akademje ku czci jubilata, na których Turkow wystąpi w swych najlepszych rolach.

Również i w Tarnowie odbędzie się podobna akademja. Czas i program tej akademji w Tarnowie podamy w następnych numerach.

„Niepotrzebny człowiek“. W niedzielę 31 stycznia odegraną zostanie w sali Sokoła z okazji jubileuszu 15-lecia pracy scenicznej p. E. Bilfelda sztuka p. t. „Niepotrzebny człowiek“ z p. Bilfeldem w głównej roli.

Wenta Stowarzyszenia Bet-Lechem w Tarnowie odbędzie się w niedzielę 31 stycznia w sali „Astorja“ (Soldinger). Bufet bogato zaopatrzony we własnym zarządzie, muzyka doborowa. Wstęp od osoby 50 gr. Początek o godz. 3 popoł.

Wizo. W sobotę 30 b. m. odbędzie się posiedzenie wydziału w sprawie loterji fantowej. Prosimy o przybycie wszystkich członków wydziału.

Wizo. We wtorek 2 lutego odbędzie się w sali Secesja loterja fantowa, połączona z dancingiem. Początek o godz. 8 wieczór.

Ze stow. Bikur Cholim. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z walnego zebrania stow. Bikur Cholim, podajemy pełny skład wybranego na tem zebraniu wydziału, a mianowicie: pp. Eljasz Baron, Dr Wolf Schenkel, Gabrjel Durst, Abisz Monheit, N H. Balsam, Leon Braw, Benzion Schneider, Wiktor Grünhut, Jakób Fabian, Hirsz Leib Vogelfang, Benjamin Pariser, Meilech Reinhold, Józef Glück, Izrael Mann, S. L. Wolk, S. Klein, J. L. Temmer, I. Engelberg, Juda Fallman, S. Blitz, Natan Keller, Bernard Lichtinger, Mozes Lieber, Mechel Wander.

Ze względu na wielką ilość biednych chorych, zwracających się po wsparcie do stowarz. Bikur Cholim, wydatki coraz bardziej się powiększają. Wydział zwraca się więc do swych członków z uprzejmą prośbą, by łaskawie uiszczali zaległe wkładki do rąk komitetowych, którzy się zgłoszą u członków.

Kradzieże. W nocy z 19. na 20 b. m. włamali się sprawcy do magazynu Chiela Kurza w Tarnowie przy ul. Wałowej i skradli większą ilość towarów bławatnych, wartości około 2000 zł. Dochodzenia policyjne ustaliły, że włamania tego dokonali Józef Kapustka z Rzędzina, Ignacy Sokal, Ludwik Janik i Mojżesz Eisen z Tarnowa, których zatrzymano i odstawiono do sądu, zaś skradzione towary odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Ta sama szajka dokonała kradzieży z włamaniem do wytwórni win Lesera Kornblutha przy ul. św. Marcina.

Dnia 20 b. m. skradziono z torebki ręcznej Barbary Lendowej z Brzeska gotówkę w kwocie 200 dolarów. — Sprawca znany i odebrano od niego skradzione dolary, jednak z wiadomej przyczyny na razie się nie podaje.

W dniu 14 b. m. skradziono z kancelarji młyna „Roman“ w Tarnowie kasetkę podręczną z gotówką około 600 zł. Pod zarzutem tej kradzieży został przytrzymany i oddany sądowi Stanisław Sikora z Tarnowa.

Kino dźwiękowe Apollo wyświetla „Tancerka Dixiana“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Z drukarni J. Pisza w Tarnowie